Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Rok III — Kraków, 1 czerwca 1928 r. — Nr. 4

KRAKUS

Z Bogiem i z narodem

Oświatą i pracą ludzie się bogacą

Pismo społeczno - polityczne. — Wychodzi raz w miesiącu dnia 1-go

Do każdego numeru „KRAKUSA“ dodaje się „NOWĄ ZORZĘ“

Przedpłata na „Krakusa“ (razem z „Nową Zorzą“) wynosi w Polsce: do końca czerwca bieżącego roku 2 zł. — Do końca bieżącego roku (całoroczna) 5 zł. — Kwartalnej przedpłaty nie przyjmuje się. — Numer pojedyńczy „KRAKUSA“ (razem z „NOWĄ ZORZĄ“) 50 gr. — Do Ameryki na rok 2 dolary.

Adres: Wydawnictwo „Krakusa“ w Krakowie, ul. Powiśle 12. - - Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.115

Nasza odpowiedź

Pytają się nas niektórzy Czytelnicy, dlaczego **„Krakus“** nie wychodzi częściej niż raz w miesiącu. Pisze jeden z księży proboszczów, że gdyby „Krakus był **tygodnikiem,,** toby nie było pisma ludowego nad „Krakusa“.

Cóż my na to odpowiemy? Powtórzyć musimy dawniejszą naszą (wielokrotną odpowiedź, że nam ciężko wydawać „Krakusa“ nawet raz w miesiącu, bo nie mamy potrzebnych funduszów, a wielu Czytelników, chociaż „Krakusa“ z poczty odbiera i czyta, dotąd **nie zapłaciło jeszcze** prenumeraty na to kończące się już pierwsze półrocze.

Z tej właśnie przyczyny opóźniliśmy się z wydaniem tego 4-go numeru **„Krakusa“!**

Katolicy w Polsce nie pojmują znaczenia prasy, czyli pism katolickich, lekceważą je sobie, a słowa Ojca św. Piusa XI, że **„rozszerzanie i popieranie pism katolickich jest rzeczą święta“,** nie znajdują u wielu, bardzo wielu katolików w Polsce, żadnego odgłosu.

Dlatego to szerzą i działają pisma wrogie Kościołowi i społeczeństwu — a pisma katolickie ledwo dyszą i nie wiele zdziałać mogą.

Idziemy ku ciężkim dla Kościoła, dla religji i dla społeczeństwa czasom, dzięki temu, że katolicy nasi nie popierają, jak potrzeba, pism katolickich! — **Wydawnictwo.**

Rozszerzanie pisma katolickiego jest rzeczą świętą, jak się wyraził niedawno Papież Pius XI.

Godne są też przypomnienia słowa poprzednich Papieży odnośnie do prasy — czyli do pism katolickich.

Pius XI powiedział: **„Nasze czasy potrzebują więcej obrońców** prawdy piórem, niż głosicieli prawdy na ambonie“.

„Apostołem jest — mawiał Papież Leon XIII — **kto popiera i rozszerza katolicką prasę“.**

„Jeżeli jest jakieś dzieło — są słowa Papieża Piusa X — zasługujące na pamięć i współdziałanie wiernych, to gazety katolickie. **Poparcie dla tych gazet** jest **obowiązkiem** katolików“.

Przerażająca wiadomość

Uważamy się za naród katolicki. Polska uchodzi w całym świecie za kraj wierny Kościołowi katolickiemu, a oto wychowanie dziatwy polskiej powierzyliśmy wychowawcom, którzy jawnie dążą do usunięcia religji ze szkół i pracują nad wpojeniem w młode pokolenie pogardy i nienawiści do Kościoła katolickiego i do religji w ogólności.

Istnieje w Polsce „Związek nauczycielstwa szkół powszechnych“, powstały w Małopolsce na kilka lat przed wojną światową, a teraz rozszerzony na całą Polskę, który pod pozorem obrony zawodowej nauczycielstwa i obrony wolności sumienia, usiłuje narzucić ogółowi nauczycielstwa naszego przeświadczenie o potrzebie walki z Kościołem katolickim i tym sposobem zaszczepić w narodowe — masońsko-bolszewickie hasła; bo równocześnie z walką przeciw chrześcijaństwu szerzy się obojętność narodową.

Na tę zbrodniczą działalność „Związku“, która się ujawnia od czasu do czasu na Zjazdach delegatów Związku, zwracał już nieraz uwagę i dalej zwraca **„Nauczyciel Polski“**, organ „Stowarzyszenia chrześcijańsko-narodowego Szkół powszechnych“.

Wspomniane pismo przytacza dokument, który powinien już raz obudzić nasze śpiące społeczeństwo, bo niebezpieczeństwo dla Polski przez zamierzone bezbożne wychowanie młodzieży jest już coraz bliższe i ogromne.

Na zjeździe delegatów „Związku nauczycielstwa“, z oddziału warszawskiego, odbytym 16 października 1927 r., uchwalono takie wnioski:

1) Nauka religji w szkołach nie zgadza się z innymi przedmiotami nauki, które się w młodzież wpaja, **więc wyrzucenie nauki religji ze szkoły** uzdrowiłoby stosunki szkolne.

2) Zjazd domaga się usunięcia obowiązku nałożonego na nauczyciela prowadzenia dzieci do kościoła oraz protestuje przeciwko okólnikowi ministra Bartla, dającemu przywilej katechetom i prefektom (katechetom) do roztaczania nadzoru nad moralnością nauczycielstwa.

3) Zjazd wzywa Zarząd główny, aby ten zwrócił się do rządu z żądaniem cofnięcia rozporządzenia

zmuszającego młodzież do 18 lat do wykonywania praktyk religijnych.

Słowem „Związek nauczycielstwa Szkół powszechnych“ chce, aby nasza młodzież całkiem spoganiała, — a że taki sam cel mają masonerja i bolszewizm, więc powyższy Związek jest ich narzędziem.

Po wyroku w Wilnie

Dnia 22 maja skończył się długotrwający proces przeciwko działalności Białoruskiej Hromady. Przewodniczący Trybunału ogłosił w procesie Hromady wyrok, mocą którego z liczby 56 oskarżonych skazanych zostało 37-miu, a uniewinniono 19-tu.

Wszyscy 37 zostali uznani winni tego, że w okresie czasu od 1926 r. do połowy stycznia 1927 r. brali udział w spisku p. n. „Białoruska Włościańsko-Robotnicza Hromada“, zawiązanym w celu dokonania zamachu na ustalony w drodze praw zasadniczych ustrój państwowy Polski oraz na całość jej terytorjum przez wprowadzenie dyktatury proletarjatu, ustroju radzieckiego i usiłowanie oderwania od Polski **zapomocą zbrojnego powstania województw północno - wschodnich i przyłączenia ich do Rosji sowieckiej** przyczem dla urzeczywistnienia tego celu rozporządzali składami broni. Byli posłowie Sejmu: Taraszkiewicz. Rak-Michałowski, Wołoszyn i Miotła — wszyscy skazani zostali po 12 lat ciężkiego więzienia. — Oskarżeni Maksym Bursiewicz i Fabjan Okińcky po 8 lat ciężkiego więzienia. Ośmiu oskarżonych po 6 lat ciężkiego więzienia. 9-ciu oskarżonych po 5 lat ciężkiego więzienia. 10-ciu oskarżonych po 4 lata ciężkiego więzienia. 4-ch oskarżonych po 3 lata ciężkiego więzienia.

Z pośród ośmiu oskarżonych, skazanych na 6 lat ciężkiego więzienia, oskarżony Stefan Kulina-Kulinowski, oprócz wyżej wymienionych zbrodni, został jeszcze uznany winnym zbrodni szpiegostwa.

19-tu oskarżonych, wśród nich dyrektor gimnazjum białoruskiego Radosław Ostrowski, proboszcz prawosławny z Wilna Aleksander Kowsz i Antoni Łuckiewicz zostali uniewinnieni.

Jak wynika z dowodów wyroku, oskarżeni zostali ukarani za działalność, zmierzającą do oderwania ziem północno-wschodnich od państwa polskiego i przyłączenia ich do Rosji sowieckiej.

Równocześnie zaznaczamy, iż w Białymstoku prowadzi się proces przeciwko 130 członkom „Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi“ o działalność mniejwięcej podobną, co w procesie wileńskim.

Nadmieniamy dalej, iż w ciągu ostatnich 2 tygodni władze policyjne wykryły 4 wielkie afery szpiegowskie, z których wynika, iż działalność komunistyczna w Polsce idzie bardzo szybkiemi krokami.

Polska, a zwłaszcza jej kresy wschodnie, została opleciona szponami szpiegowskiemi komunistycznej Rosji.

Wyrok wileński, jak i wykryte centra szpiegowskiej roboty dowodzą, iż robota przeciw państwu polskiemu jest prowadzona bardzo energicznie i z dużym nakładem obcych pieniędzy.

Działalność ta została ożywiona bardzo energicznie, przedewszystkiem w ostatnich dwóch latach.

Wyrok wileński bowiem jest nietylko karą dla białoruskich działaczy, będących do niedawna posłami do Sejmu polskiego, a równocześnie wysługujących się komunizmowi, ale jest także potępieniem polityki głoszonej przez tych, którzy dziś dzierżą władzę w państwie.

Wiadomo przecież, iż wielu z obecnych „sanatorów“ głosiło hasła autonomji ziem wschodnich; czyniono wysiłki celem popierania tak zwanego narodowego ruchu białoruskiego z jednej strony, a z drugiej oparcia się na t. zw. Ukraińcach. Obóz Narodowy ciągle przestrzegał przed temi mrzonkami federacyjnemi, a stał na stanowisku, by tam na kresach oprzeć się przedewszystkiem na polskiej ludności. Popieranie wszelkich narodowościowych prądów wcześniej czy później skieruje się przeciw Polsce.

Wyrok wileński w zupełności stwierdził, iż przewidywania i przestrogi Obozu Narodowego były słuszne. Czy jednak skończony proces Hromady, wykryte afery szpiegowskie i prowadzące się procesy otworzą oczy „marzycielom ze sanacji“, widzących na kresach tylko rusinów, białorusinów, czy litwinów wzgl. żydów, a niechcących widzieć tam polskiej ludności? Czy otworzą oczy i zrozumieją, że przynależność tych ziem do Polski, to zasługa polskiej ludności i tych, którzy wiernie stali przy wierze katolickiej, nie dając się zmoskwiczyć czy zukrainizować. Katolik tam na kresach — to Polak, niosący sztandar religji katolickiej — to krzewiciel kultury zachodniej w polskim języku.

Wyrok wileński powinien wyrwać z uśpienia polskie społeczeństwo i stać się ostrzeżeniem przed grożącem nam niebezpieczeństwem bolszewickiem, jak również powinien stać się grobem dla zgubnych mrzonek naszych federalistów.

J. M.

Sprawy meksykańskie

Protest socjalistów angielskich przeciw tyranji Calles'a.

„Römische Weltkorrespondenz“ z 19 b. m. pisze:

„Londyńscy członkowie niezależnej robotniczej partji socjalistycznej Anglji ogłosili uroczysty protest przeciwko „nieludzkiemu postępowaniu rządu Calles'a“.

Fakt tem bardziej zasługuje na podkreślenie, że według zapewnienia kierownika tego okręgu partji, ani jeden z członków londyńskiego oddziału nie jest katolikiem. Godne także uwagi są następujące słowa wzmiankowanego działacza partyjnego: „Jako socjaliści jesteśmy zasadniczo przeciwko wszelkim tego rodzaju metodom ucisku w stosunku do prostych robotników, których jedyne przestępstwo polega na tem, że, mimo grożącej im śmierci, nie chcą porzucić wiary swych ojców“.

— Podkreślając to stanowisko socjalistów angielskich nadmienić wypada, iż zupełnie inaczej traktują te sprawy socjaliści polscy, którzy z uwielbieniem patrzą na działalność Calles'a pragnąc go naśladować w Polsce.

Protest pisarzy żydowskich przeciwko prześladowaniu meksykańskiemu.

Przed kilku dniami donosiliśmy o proteście pisarzy różnych języków i różnych wyznań przeciwko bezprzykładnemu okrucieństwu rządu meksykańskiego wobec katolików. Pod protestem tym, który przypomina orzeczenia Ojca św. Piusa XI i opinję dramaturga Bernarda Shav o wypadkach meksykańskich i który, powołując się na przykłady wielkich mężów przeszłości, odrzuca tchórzliwy, a wygodny pretekst niemieszania się do spraw cudzych, złożyli podpisy także i żydowscy

pisarze Edmund Fleg i Andre Maurois.

Podawaliśmy już, że protest podpisało wielu członków Akademji francuskiej, angielscy pisarze światowej sławy Hilaire Belloc, G. K. Chesterton i Martindale, w imieniu Niemiec dr. Mönius i prof. dr. Hermann Platz, w imieniu Austrji dr. J. Eberle, w imieniu Danji Jen Jörgensen, w im. Włoch Giovani Papini, w im. Rumunji Helena Vacaresco i wielu innych.

Statystyka okrucieństw meksykańskich.

Straszliwa jest statystyka — oparta na źródłach urzędowych — ofiar, które padły w całym Meksyku od dnia 8 kwietnia 1927 r., t. j. od dnia, kiedy zaczęła się okrutna kampanja przeciwko katolikom.

Urzędowa liczba wykonanych wyroków śmierci wynosi 4 047, w tem 16 kobiet, a nie zawiera ona, oczywiście, bardzo wielu egzekucyj, dokonanych przedtem na kapłanach i przywódcach katolickich. Liczne były zabójstwa masowe. Pierwsze z nich miało miejsce w dniu 8-go kwietnia ub. r. w Los Altos; ofiarą jego padło 37 osób. Wkrótce potem w Oaxaca zamordowano równocześnie 36 osób. Następnie 3 paźdz. na drodze do Cuernaneros padli generał Serrano i 13-tu jego towarzyszy. Tego samego dnia zginęło 28 osób w Torreon. W miesiącu październiku wykonano razem 822 wyroków śmierci.

Minister wojny gen. Amero wyjaśniał, że w samem tylko Los Alotos padło od kul oddziałów rządowych 837 mężczyzn i 6 kobiet. W Guanajuato rozstrzelano 36 osób, w Salamance i w San Miguel el Alto około 100, w tem dwie kobiety, a od stycznia do marca r. b., według oficjalnego komunikatu, zabito 622 osoby.

Jak słychać, liczby te nie podają całej prawdy. Całkowita liczba ofiar krwawych rządów callesowych w tym krótkim okresie czasu ma wynosić, okrągło biorąc, 4 500.

Wychodźtwo Polskie

Główny Urząd Statystyczny ogłosił ostatnio statystykę emigracji polskiej za rok 1927.

W r. ub. wyemigrowało z kraju w poszukiwaniu pracy i chleba 150 tysięcy obywateli polskich. Olbrzymia większość wychodzców naszych udała się do Francji i Niemiec, Ameryka Północna natomiast coraz szczelniej zamyka drzwi dla obcych przybyszów. A wychodźtwo to zły znak.

Im Naród uboższy i im bardziej wadliwy ustrój społeczno-prawny, tem mniej pola do pracy i tem więcej ludzi szuka chleba poza granicami kraju. I odwrotnie, w miarę podnoszenia się dobrobytu, rozwoju rolnictwa i przemysłu, w miarę doskonalenia społeczno-prawnego ustroju i ładu w kraju, wychodźtwo zmniejsza się gdyż rozszerza się zakres pola zarobkowego.

Wychodźtwo wprawdzie jest objawem życiowej energji ludu, daje możność zapoznania się z wyższą kulturą i techniką wytwórczą, odducza od gospodarczego zastoju, sprowadza do Polski corocznie znaczne sumy pieniężne, jednakże te korzyści są zbyt nikłe wobec wielu stron ujemnych wychodźtwa.

Nadmierne bowiem wychodźtwo uboży kraj, zatrzymuje lub nawet cofa rozwój rolnictwa wskutek braku rąk do pracy. Na robotę zagranicę wychodzą robotnicy w sile wieku i młodzież obojej płci, nietylko bezrolni, ale i dzieci gospodarskie i drobni rolnicy. Wskutek tego na roli są zajęci starcy, kobiety i dzieci, którzy nie mogą roli dobrze uprawiać, poniesione przez gospodarstwo straty rzadko kiedy wyrówna zarobek zagraniczny. Wielu wychodźców, nietylko młodocianych, ale i starszych marnuje sobie zdrowie nadmierną pracą i z powodu ciężkich warunków życia na obczyźnie. A co najsmutniejsze — wychodźtwo jest źródłem demoralizacji i zniesławienia imienia polskiego. Ulegają upadkowi niekiedy ludzie lub niedochowując wierności, ale przedewszystkiem młodzież pada ofiarą. Powracający chłopy mają mniejsze uszanowanie dla swoich rodziców, często nabierają do serca zarodków niewiary i lekceważenia obowiązków religijnych.

Dziewczęta łatwo zatracają cnotę czystości życia, żyją na wiarę lub wychodzą za mąż za innowierców.

Największe niebezpieczeństwo pod względem religijnym i moralnym zagraża wychodźtwu polskiemu we Francji. Niebezpieczeństwo to wzrosło w ostatnich czasach tem silniej, że szowiniści francuscy i przedstawiciele żywiołów radykalnych we Francji jak znani publicyści p. Aulard i Naudeau domagają się gwałtownie i uporczywie, by ustawowo ograniczyć wpływ kapłanów polskich i nauczycielstwa polskiego na masy emigracji polskiej we Francji. Zniesienie szkół polskich we Francji i poddanie kontroli czynników publicznych działalności duchowieństwa polskiego — oto zadania pewnych polityków francuskich.

Rzecz godna szczególnej uwagi, co podkreśla Gazeta Warszawska (nr. 140) że nasze koła radykalne z „Głosem Prawdy" na czele popierają na całej linji owe zadania szowinistów i radykałów francuskich.

Episkopat Polski, który doskonale ocenia ogrom niebezpieczeństw, jakie zagrażają naszemu wychodźtwu we Francji i w Niemczech, wzywa księży proboszczów w Polsce, by utrzymywali stały i ścisły kontakt z parafjaninamy, którzy wyemigrowali zagranicę w celu podtrzymywania w ich sercach i umysłach przywiązania do wiary katolickiej i do swych tradycyj narodowych.

Ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski, oraz Episkopat Polski wystosował do podwładnego sobie duchowieństwa odpowiednia instrukcje w tej sprawie.

W myśl tej instrukcji ks. ks. proboszczowie mają prowadzić dokładne spisy wychodźców, polecać ich modlitwom i utrzymywać z nimi łączność, przez listy upominać ich do wykonywania praktyk religijnych i życia cnotliwego, jakoteż dostarczać im czasopisma i dobre książki.

Szlachetne poczynanie Episkopatu polskiego w dziedzinie opieki nad wychodźtwem naszem winno znaleźć żywe poparcie w całem społeczeństwie polskiem i u czynników rządowych.

O niepraworządnym i najgorszym rządzie

Kościół katolicki tak określa rząd praworządny przez usta Leona XIII w jednej z encyklik tego Wielkiego Papieża:

„Piastunowie władzy dzierżyć ją winni i wykonywać **względnie dla dobra publicznego.**

„Władza świecka pod żadnym warunkiem nie może służyć interesom jednostki, ponieważ została ustanowiona dla dobra powszechnego, a nie dla jednostki".

A wielki filozof i teolog Kościoła, św. Tomasz z Akwinu, pisze: „iż **nadużywanie władzy państwowej do celów partyjnych jest najgorszą tyranią".**

Nie jest tedy praworządnym rząd, który nadużywa swej władzy dla dogodzenia najniższym instynktom tłumu a który prześladuje przeciwników politycznych rządu (nie państwa) lub który wywiera na nich osobistą zemstę.

Nie jest praworządnym rząd, zwłaszcza w republice, gdy popiera interesy jednostki oraz jej zwolenników, którzy jej dopomogli do zagarnięcia władzy, choćby na czas krótki.

A już **najgorszym rządem**, — jak pisał krakowski „Czas" w numerze wiekanocnym — **jest absolutyzm,** nawet absolutyzm oświecony, czy urzędniczo-profesorski, a cóż dopiero **generalski!**

Taki rząd rodzi u ludności niezadowolenie, lub obojętność dla państwa i jego spraw. Kazi on charaktery rządzących przez to, że usuwa ich z pod krytyki i prowadzi do rządów egoistycznych. Przyzwyczaja do uważania siły — bądź bagnetu, bądź browninga za najwyższy argument przy sprzeczności interesów społecznych lub osobistych.

Depcze nogami ideę prawa, popycha masy do rewolucji, uprawia wszelki gwałt od dołu, skoro sam się opiera na gwałcie idącym z góry.

Taki system rządów nie zabezpiecza państwu bytu i siły na dłuższą metę. Przy pierwszej lepszej sposobności, przy sposobności choroby lub zgonu władcy absolutnego, przy klęsce gospodarczej, cały system się załamuje. Wybuchają rozruchy. — Kto tedy nie chce anarchji w społeczeństwie, ten nie chce i absolutyzmu".

Oto są znamienne słowa o rządzie **generalskim** profesora uniwersytetu Krakowskiego p. St. Estreichera, człowieka uczonego, który chyba zna się na tych sprawach.

Marszałek Trąmpczyński woła o praworządność i oszczędność w skarbie

W czasie obrad nad budżetem ministerstwa skarbu, w komisji budżetowej wielkie zainteresowanie wzbudziło przemówienie posła Trąmpczyńskiego, które było dosadnem określeniem tego, co się obecnie dzieje. Dowodził on, że skarb państwa wyrzuca wiele pieniędzy na marne; wydaje się pieniądze na młodych emerytów, na kosztowne a niepotrzebne przenoszenia urzędników państwowych i wojskowych. Wskazał również na marnotrawienie pieniędzy na niepotrzebne samochody dla dygnitarzy państwowych oraz na urządzanie luksusowych mieszkań. Miljonowe sumy wyłoży skarb państwa na pokrycie kosztów, wynikłych z nieprawnych konfiskat prasowych. Minister powinien się przeciwstawić tym ciągłym wydatkom na cele nieproduktywne.

W Wielkopolsce pragnęlibyśmy tylko, aby rząd nic nie psuł w życiu ekonomicznem.

Pożyczki i praworządność.

Kredyt zagraniczny podkopywany jest także przez niepraworządność. Amerykanie twierdzą, że Włochom i Hiszpanji trudno będzie u nich zdobyć kredyt, bo panuje tam dyktatura ponad prawem. U nas jest to samo. Tam, gdzie wewnątrz kraju prawo nie jest szanowane, kapitaliści obawiają się, że dłużnik pewnego dnia może odmówić płacenia długów.

Następnie przeszedł pos. Trąmpczyński do omówienia zarzutów kierowanych w stronę Kom. Kontroli Długów Państwowych o to, że odmówiła zgody na pożyczkę inwestycyjną. W wypadku tym postąpiła jednak słusznie komisja, gdyż rząd nie miał pełnomocnictw do zaciągnięcia pożyczek zarówno w kraju, jak i zagranicą. W plenipotencjach danych rządowi, nie było o tem mowy.

W lipcu 1927 r. kiedy rząd domagał się zatwierdzenia tymczasowego na pożyczkę 15 miljonów dolarów, komisja mogła to uczynić, bo Sejm upoważnił swego czasu ministra skarbu Zdziechowskiego do zaciągnięcia pożyczki w tych rozmiarach.

Dnia 13 października zażądał rząd, by komisja podpisała pożyczkę amerykańską. Komisja uczyniła to w przekonaniu, że sprawa będzie potem przedłożona Sejmowi do zatwierdzenia.

Rząd postąpił jednak nielojalnie, bo sprawę do Sejmu wniósł, ale sesję zamknął, uniemożliwiając załatwienie pożyczki. Następną pożyczkę inwestycyjną komisja musiała odrzucić nietylko ze względów prawnych, ale także dlatego, że zawierała w sobie zbyt wiele niewłaściwych postanowień. Komisja żądała, by projekt został przedyskutowany w Sejmie — rząd nazwał to doktrynerstwem!

Prasa gadzinowa rzuciła się przeciw mojej kandydaturze do komisji. Nie zależy mi na tem, aby do niej należeć, ale chodzi mi o to aby komisja sprawowała istotną kontrolę nad rządem, a przy całym moim szacunku dla panów z jedynki mam wątpliwości, czy do sprawowania tej kontroli nad rządem są zdolni.

Energiczne dochodzenie w sprawie gen. Zagórskiego

WARSZAWA. Rozeszły się pogłoski, jakoby w sprawie generała Zagórskiego ujawnione być miały nowe szczegóły i jakoby z tego powodu sfery miarodajne, rządowe i sądowe, podjąć miały dalsze energiczne badania. Mówią, że szczegóły te wynikły w związku ze zwróceniem się rodziny generała Zagórskiego do P. Prezydenta Rzplitej, który nakazał energiczne dochodzenia. Zaznaczamy, iż tajemnicze zniknięcie gen. Zagórskiego prof. Uniwersytetu w Wilnie p. Zdziechowski nazwał hańbą, która spada nietylko na władze, ale i na państwo. Powinna przeto ta tajemnica być rozwiązaną.



Charcie wyścigi

Europa i Ameryka od pewnego czasu chorują na manję wszelakiego rodzaju konkursów, rekordów, wyścigów i t. p. Ostatnio w Niemczech urządzono wyścigi chartów, przed któremi wypuszczono kilka sztucznych, pędzonych elektrycznością „zajęcy". Zdjęcie nasze przedstawia chwilę rozpoczęcia biegu.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

PRZESTROGA PRZED WYCHODŹTWEM DO ARGENTYNY.

Pismo „Critica" wychodzące w stolicy Buenos Ayres w Argentynie, donosi, że do redakcji tegoż pisma przybyło kilku Polaków. nieznających języka hiszpańskiego, a bardzo wygłodzonych i proszących o pomoc w dostaniu się z Argentyny do Ameryki Północnej, wolą bowiem wszystko, niż umierać z nędzy na ulicy w kraju, co do którego tak bolesny spotkał ich zawód.

Wspomniane pismo dodaje dalej, że w Argentynie znajduje się 3 tysiące Polaków bez pracy, a więc bez żadnych środków do życia.

Każdy z tych emigrantów wydał ostatni grosz, jaki posiadał w Polsce na podróż do Argentyny, bo mu opowiadano w Polsce, że znajdzie tam raj na ziemi — a zamiast tego spotkało ich bolesne rozczarowanie — z winy chciwych naganiaczy.

Pismo „Critica" nie mogąc im pomóc, z boleścią zaznacza, że rozpacz ogarnia człowieka, gdy widzi nędzę i poniewierkę Polaków.

Tak piszą w Argentynie — a cóż na to społeczeństwo i rząd polski? Czy wysłuchają tego strasznego głosu rozpaczy? Należałoby jak najprędzej pośpieszyć z pomocą tym biedakom. Należałoby i w Sejmie tę sprawę poruszyć.

DRUGI ROK STRAJKU GÓRNIKÓW.

W kwietniu b. r. rozpoczął się drugi rok strajku górników w kopalniach węgla miękkiego w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki. Jest to dotychczas najdłuższy strajk w Ameryce i najzaciętszy. Największa walka toczy się w zagłębiach pensylwańskich, w Ohio i West Virginia.

Sytuacja jest taka, że żadna ze stron walczących nie może powiedzieć iż odnosi zwycięstwo. Straty są olbrzymie. Właściciele kopalń w wielu miejscach prowadzą pracę przy pomocy łamistrajków ochranianych przez policję.

Strajkujący górnicy cierpią głód i prześladowanie. Z dniem 1-go maja musieli opuścić domy robotnicze, w których mieszkali, a które są własnością baronów węglowych. Gdzie oni się z rodzinami podzieją — dokąd pójdą?

Nie widać końca tej strasznej walki. Są przypuszczenia, że magnaci węglowi będą wreszcie musieli się zgodzić na ustępstwa — ale te są tylko przypuszczenia.

Unijne organizacje, jak mogą strajkującym pomagają. Również wspomaga ich część społeczeństwa, która rozumie, że górnicy walczą o prawa słusznie się im należące.

JAK SIĘ NIEMCY NA MORZU ZBROJĄ.

Traktat wersalski zabrania Rzeszy niemieckiej budowania krążowników powyżej 6000 ton pojemności. Wobec tego inżynierowie niemieccy zbudowali statki stosunkowo niewielkie lecz nader zwinne i silnie uzbrojone.

Aby zyskać na wadze, użyto do ich budowy specjalnej stali, lekkiej, a niesłychanie wytrzymałej. Skład tej stali jest tajemnicą chemików, którzy ją wynaleźli.

Uzbrojenie stanowi 9 dział 15-to cent. rozmieszczonych po 3 w pancernych wieżach. Działa te mogą dawać 8—9 strzałów na minutę. Donośność wynosi 19 kilom.

Maszyny tych nowych krążowników są arcydziełem techniki. Nadają okrętowi szybkość 15 węzłów (28 kilom. na godzinę). Do szybkości zaś bojowej służą w zamian turbiny o sile 65 tysięcy koni, które nadają okrętowi szybkość 32 węzłów, czyli około 60 kilom. na godzinę.

Kierowanie ogniem armatnim odbywa się zapomocą peryskopu i jakiegoś indykatora odchyleń, przyrządów wprost nadzwyczajnych. Ogniem całej artylerji okrętowej kieruje jeden jedyny oficer. Obsługa przy działach nie widzi wcale nieprzyjaciela, wieżyce nastawiają się elektrycznie w kierunku w jakim kierujący ogniem oficer nastawi swój peryskop.

Pozatem wybudowano w Niemczech szereg innych statków, niby to do celów doświadczalnych. Tak się to zbroją niemiaszki.

ŻYDZI W ARMJI POLSKIEJ.

Na posiedzeniu komisji budżetowej wygłosił poseł Kościałkowski (z „Jedynki") takie słowa:

„Żywienie szeregowców jest obfite i urozmaicone. **Uwzględniane są też specjalne potrzeby żydów,** których liczba przekracza 5 procent i wynosi 15 tysięcy 203 szeregowych. Dostają oni specjalny fundusz na wyżywienie i są zwalniani w porze obiadowej itd.".

Nasze ministerstwo spraw wojskowych jest więc — jak pisze krakowski „Głos Narodu" (nr. 133) — pod tym względem bardzo liberalne i tolerancyjne. O ile te ulgi nie są zbyt kosztowne i karność na tem nie traci, można się zgodzić na ten stan rzeczy.

Natomiast trzeba podkreślić różnicę między procenten żydów w armji a w szkołach wyższych (uniwersytetach). W wojsku liczba żydów przekracza nieco 5 procent, w szkołach zaś wyższych przekracza już 20 procent; w całej zaś Polsce jest żydów 10 i pół procent, a zatem w armji jest żydów dwa razy mniej, a w szkołach akademickich dwa razy więcej, niż wskazuje ogólny procent ludności żydowskiej.

Mimo to żydzi narzekają, że mało ich jest na uniwersytetach, widocznie sądzą że Polska winna mieć więcej jeszcze adwokatów i lekarzy żydowskich.

WYBORY NIEMIECKIE KOSZTOWAŁY PRZESZŁO 25 MILJONÓW MAREK.

Obliczenia kosztów obecnej kampanji wyborów do parlamentu Rzeszy i sejmu pruskiego wskazują na daleko idące podniesienie się kosztów propagandy w zestawieniu z wyborami w 1924 roku. Poza kosztami poniesionemi przez rząd w wysokości przeszło 2-ch miljonów marek ogromne sumy wydane zostały przez stronnictwa na agitację uprawianą nietylko przy pomocy bibuły agitacyjnej, ale też reklam świetlnych, megafonów, reflektorów, gramofonów, niejednokrotnie bardzo kosztownych afiszy itd. Według posiadanych obliczeń na wybory wydały: partie centrum katolickiego 1 800 000 marek, socjal-demokraci i niemiecko-narodowi po 4 i pół do 5 milj. marek. komuniści przeszło 5 milj. marek, niemiecka partja ludowa do 6 milj. Ogółem wliczając koszty organizacji wyborów i propagandy można stwierdzić, iż wybory niemieckie kosztowały przeszło 25 milj. marek, co stanowi niewątpliwy rekord. Jeśliby obliczyć koszt poszczególnego głosu, to partję centrum kosztowało zdobycie głosu 30 fenigów, socjal-demokratów około 55 fen., niemiecką partję ludową 110 fenigów.

NIENAWISTNY SPOSÓB NAUCZANIA.

Według doniesień z Kowna w szkołach niższych i średnich uprawiana jest, za wiedzą ministerstwa oświaty, agitacja przeciwpolska. Młodzież wychowywana jest w duchu nienawiści do Polski. M. in. prawie powszechnie używane jest pozdrowienie tego rodzaju: nauczyciel przy rozpoczęciu i zakończeniu lekcji mówi „Pavergtas Vilnius". (Wilno uciemiężone)", uczniowie zaś odpowiadają „Vadu kim Vilniu" (zdobywamy Wilno).

DŁUGI WOJENNE POLSKI WYNOSZĄ 700 MILJONÓW.

W sprawie wyników rzymskiej konferencji, dotyczącej długów wojennych, donoszą z Pragi, że z obu stron, to jest ze strony związku wierzycieli, oraz państw, przedłożono szereg wniosków, w sprawie których jednak nie osiągnięto porozumienia. Wedle twierdzenia konferencji, wynosił deficyt ogólny w akcjach papierowych 3 miljardy koron. Deficyt Węgier 1,5 miljarda, Jugosławji 50 miljonów, Rumunji 700 miljonów, Polski również 700 miljonów. Nadwyżki rentowe wykazują: Czechosłowacja w wysokości 670 miljonów, Włochy 240 miljonów, Austrja 160 miljonów. Około jeden miljard deficytu rentowego doznał więc pokrycia nadwyżkami Czechosłowacji, Austrji i Włoch, reszta (2 miljardy) przypadają na blok zagraniczny.

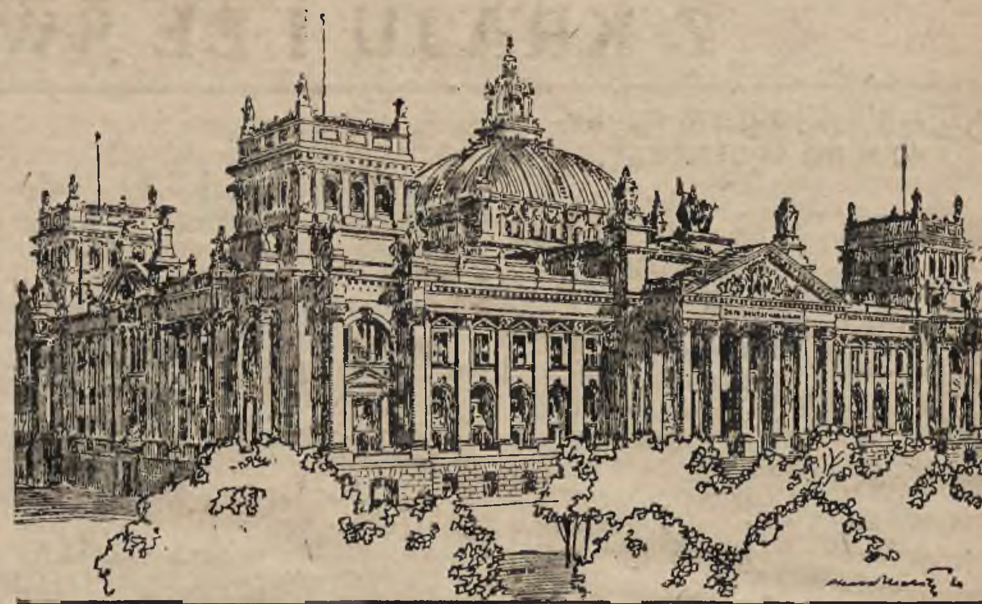
NAPAD RUSINÓW NA POCHÓD POLSKI.

Dnia 6 maja b. r. urządzono w dwóch wsiach Wolicy i Hochocz, w województwie tarnopolskiem, obchód uroczysty ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3-go maja.

Uroczystość wypadła bardzo pięknie i byłaby zostawiła najlepsze wrażenie wśród miejscowej ludności polskiej, gdyby nie haniebny czyn tamtejszych rusinów, którzy w poprzedni wieczór napadli na młodzież polską, która urządziła capstrzyk z muzyką i lampionami z sztandarem na czele i obrzucili uczestników pochodu kamieniami. Dopiero, gdy nadbiegł posterunkowy, napastnicy rozproszyli się w ciemnościach.

POLACY W RADZIE MIEJSKIEJ DORTMUNDU.

W wyborach do rady miejskiej w Dortmundzie Polacy uzyskali 2 mandaty.



Gmach „Reichstagu" w Berlinie,
w którym na początku czerwca zbierze się po raz pierwszy nowy parlament Rzeszy.

STANY ZJEDNOCZONE UCZCZĄ KAZ. PUŁASKIEGO SWOJEGO NARODOWEGO BOHATERA.

Grupa posłów republikańskich w Waszyngtonie wniosła do Kongresu projekt uroczystego obchodu 150-lecia zgonu Kazimierza Pułaskiego.

Kazimierz Pułaski, konfederat barski jest narodowym bohaterem Stanów Zjednoczonych. Jako dowódca całej jazdy Stanów Zjedn. walczył na czele swego korpusu po stronie wyzwalających się Stanów przeciwko Anglikom i tamże, na ziemi amerykańskiej, pod Savannah poległ w bitwie 9 października 1779 r. Na drugi rok upłynie właśnie 150 lat od jego bohaterskiej śmierci.

NAUCZYCIELKA POLSKA ROZSTRZELANA PRZEZ BOLSZEWIKÓW.

Donoszą z Witebska, że rozstrzelano tam nauczycielkę pochodzącą z Wilna, Jadwigę Szaleńską, posądzoną o szpiegostwo na rzecz Polski.

Z GRODU KRAKUSA

Chrześcijańsko-społeczne święto pracy w Krakowie

W niedzielę, dnia 21 maja obchodziły w Krakowie organizacje chrześcijańsko-społeczne 37-ą rocznicę encykliki Leona XIII „Rerum Novarum".

Manifestacja była wspaniała i świadczyła, że hasła „Papieża robotników" przenikają coraz więcej rzesze pracujące Krakowa i okolicy.

Około godziny 9 rano uformował się przed Domem Związkowym przy ul. A. Potockiego pochód i ruszył przy dźwięku orkiestr ku kościołowi Marjackiemu.

W pochodzie wzięły udział liczne chrześcijańskie związki i stowarzyszenia męskie i żeńskie ze sztandarami, których naliczono 43.

W kościele odprawił nabożeństwo w świątyni Marjackiej ks. dr. infulat Kribinowski, podniosłe zaś kazanie o znaczeniu encykliki „Rerum Novarum" wygłosił ks. Piwowarczyk.

Po nabożeństwie wrócił cały pochód innemi ulicami przed Dom Związkowy i tu się rozwiązał. Po chwili zaś odbyło się w ogrodzie Domu Związkowego uroczyste zebr. na którem przemawiał najpierw dyrektor gimnaz. Pachoński a po nim adwokat dr. Rozmarynowicz. Obaj mówcy podkreślili znaczenie uroczystości, a dr. Rozmarynowicz wyjaśniał nadto zasady encykliki. „Zdrowe i dobre ziarno jest w tej encyklice, siać je trzeba na naszych polach, a ziemią urodzajną Bóg nas obdarzy. Ziarno wschodzić będzie powoli, ale wytrwale trzeba koło niego pracować. Tą pracą budujemy własną przyszłość, własny dobrobyt, wolność niezależność naszej Ojczyzny". Temi słowy zakończył swój piękny wykład dr. Rozmarynowicz.

Po południu odbyła się w ogrodzie związkowym zabawa ludowa — która przy licznym udziale ochoczo bawiących się uczestników przeciągnęła się do wieczora.

ROZMAITOŚCI

CO MYŚLĄ W AMERYCE O KONFISKATACH W POLSCE.

Chicagoski „Dziennik Zjednoczenia“ podaje w numerze z dnia 6 kwietnia br. za „Dziennikiem dla Wszystkich“ z dnia 25 marca taki wierszyk, dotyczący częstych konfiskat pism katolickich i narodowych w Polsce:

„Konfiskował Wilhelm pruski,
I Franz Joseph i Car ruski...
Co Polacy napisali —
Oni wnet konfiskowali!
Ale przyszła chwila taka,
Że czart pobrał Austryaka,
Wziął na śmietnik też Wilhelma,
Ruski car też zginął szelma...

Poginęli — niema straty —
Właśnie przez te konfiskaty,
Że słów wolność podeptali,
Że prawdę konfiskowali!

A nauka z tego jaka?
W Wiedniu, w Moskwie czy Berlinie,
Chcecie odpowiedzieć na to?
Nic nie zrobisz konfiskato,
Teror nie złamie Polaka,
A prawda na wierzch wypłynie“...

POLSKA SPOŻYWA ROCZNIE NA GŁOWĘ 27 KILOGRAMÓW MIĘSA.

Międzynarodowy Związek Izb Handlowych ogłosił następujące cyfry, oparte na ścisłych danych a dotyczące rocznego spożycia mięsa na głowę mieszkańca w różnych krajach.

Australja 103 klg., Stany Zjednoczone Ameryki Północnej — 70 klg.; Anglja — 60 klg., Niemcy 47 klg.; Belgja — 38; — Szwajcarja — 37; Hiszpanja 31; Norwegja 29; Polska 27 klg., Bułgarja — 23, Rumunja — 23; Jugosławja 23; Węgry — 22; Szwecja — 21; Austrja — 20; wreszcie Italja — 12 kilogramów.

Z powyższych cyfr widzimy, że w Europie najwięcej spożywają mięsa Anglicy i Niemcy, w Polsce natomiast spożycie mięsa nie jest duże. Polska zajmuje pod względem spożycia mięsa 9 miejsce na świecie.

DZIWNE WYPADKI ŚMIERCI.

Komuś chciało się zbadać, w jaki sposób zginęli wybitnie zapisani w historji ludzie, którzy nie umarli śmiercią naturalną. Niektóre z tych wypadków były istotnie dziwne.

Pyrrhusa zabiła dachówka, co spadła z dachu podczas burzy; Plinjusz starszy został zasypany lawą Wezuwjusza.

Anteusz był uduszony przez Herkulesa; Anakreont udusił się pestką z winogrona; Joanna d'Albert otruła się, ssąc swe rękawiczki.

Absalon zginął, zaplątawszy się włosami w gałęziach drzewa; włosy były również przyczyną śmierci Małgorzaty Burgońskiej, gdyż, jak czytamy, udusiła się w ich zwojach. Współcześni nie obawiają się śmierci z tej przyczyny.

Aretino umarł z nadmiaru śmiechu podobnież jak Sofokles, podczas gdy Ugolin zginął z głodu.

Książę de Clarence utopił się w beczce piwa. Eschylosa zgniotła szopa ruchoma, używana przy oblężeniach miast, Samsona zaś mury filistyńskiej świątyni. Ksiądz Prevost stał się ofiarą chirurga, który mu przy operacji nieszczęśliwie otworzył brzuch. Milon z Krotony został pożarty przez wilki, Diomondes przez własnego konia.

UŚCISK RĘKI POD WODĄ

Niedawno ukończono przekopywanie tunelu długości dwu kilometrów pod ujściem rzeki Mersey, pomiędzy miastami Liverpoolem i Birkenheaden.

Tunel ten, będący najszerszym z tunelów podwodnych, gdyż ma obejmować jezdnię, tory tramwajowe i chodniki, posiada ogromne znaczenie dla tak ważnego ośrodka przemysłowego, jak miasta powyższe, o budowie zaś mostu w tem miejscu nie mogło być mowy wobec bardzo ożywionego ruchu okrętowego.

Przed dwoma więc laty rozpoczęto budowę tunelu i nareszcie nadeszła chwila, w której rozpoczęto jednocześnie z obu stron rzeki prace miały być uwieńczone usunięciem ostatniej warstwy ziemi, dzielącej jeszcze obie partje kopaczy.

Na chwilę tę czekali w środku tunelu, z jednej strony zapory: burmistrzyni Liverpoolu, miss Margaret Beavan, z drugiej zaś — burmistrz Birkenhaedu, mr. Naylor.

I oto rozległy się ostatnie uderzenia kilofów, padła dzielące obie strony zapora, a przez otwór w ten sposób utworzony miss Beavan i mister Naylor podali sobie ręce na głębokości kilkudziesięciu metrów pod powierzchnią rzeki.

TO I OWO

OD WYDAWNICTWA.

Na pewno nie obiecujemy — prawdopodobnem jest jednak, że od **lipca** br. **„Krakus“** wychodzić będzie **dwa razy** w miesiącu tj. dnia 1-go i 15-go — ale **bez dodatku** „Nowa Zorza“.

To drugie pismo tj „Nową Zorzę“ otrzymywać będą dalej tylko ci Czytelnicy, którzy już uiścili całoroczną przedpłatę na „Krakusa“, lub uiszczą ją w najbliższym czasie.

Wogóle „Nową Zorzę“ otrzymywać będą jako premję wszyscy Czytelnicy „Krakusa“ **nie opóźniający** się z przedpłatą, lecz regularnie i zgóry ją płacący.

Prosimy to sobie zapamiętać.

KANADA W OBRONIE ŚWIĘCENIA NIEDZIELI.

Biskupi prowincji Quebec wydali zbiorowy list pasterski w sprawie święcenia niedziel i świąt kościelnych. Arcypasterze nakazują katolikom powstrzymanie się w niedziele i dni świąteczne od wszelkiego rodzaju działalności i prac, których celem jest zarobek, a które nie są koniecznością społeczną.

W Quebec zorganizowała się „Liga niedzielna“, mająca za cel walkę z łamaniem niedzieli i świąt kościelnych.

HAŃBA 20-go WIEKU.

Istnieją dziś jeszcze dwa państwa na świecie, u których prawnie istnieje zupełne niewolnictwo.

Misjonarze twierdzą, że w Chinach jest okrągło 2 i pół miljona niewolników, a w Abisynji dwa miljony.

Podobnie Liga Narodów ma sie zająć zorganizowaniem skutecznej walki z tą hańbą 20-wieku.

KSIADZ NIEZALEŻNY NAWRÓCIŁ SIĘ.

Proboszcz parafji niezależnej w Paterson N. J. Ks. Jan Bumyński, powrócił na łono Kościoła katolickiego a wraz z nim powrócił też kościół niezależny i kilkanaście rodzin polskich w Paterson. Ksiądz Bumyński nie mógł patrzeć na nadużycia, napotykane ciągle u niezależników, nie podobały mu się też zasady, głoszone przez hoduraków, dlatego uznał swój błąd i powrócił do Kościoła katolickiego

111 TYSIĘCY POŻARÓW. W ROSJI.

W czasie narad niedawnych w Moskwie w sprawie zwalczania plagi pożarów, stwierdzono, że w roku 1927 było 111-tysięcy pożarów po wsiach. Na samej Ukrainie spaliło się 31 tysięcy gospodarstw włościańskich, przeważnie spowodowanych zemstą sąsiadów.

PRZYDAŁOBY SIĘ TO I U NAS.

Rada miejska miasta Lugano we Włoszech wydała rozporządzenie, zabraniające właścicielom kiosków wystawiania na widok publiczny i sprzedawania czasopism, pocztówek i podobnych przedmiotów wpływających gorsząco na młodzież.

WYCIECZKA POLAKÓW Z AMERYKI.

Wycieczka „Związku Narodowego" z Ameryki przybywa do Polski w dniu 7 lipca br. w liczbie tysiąca osób.

Z Gdyni, gdzie uczestnicy wycieczki wysiędą z okrętów, pojadą specjalnym pociągiem do Warszawy, następnie zwiedzą Lwów, Zakopane, Kraków, Katowice, Częstochowę, Gniezno i Poznań.

We wszystkich tych miastach organizują się Komitety przyjęcia. W Krakowie rodacy nasi zatrzymają się 3 dni i zwiedzą zabytki miasta oraz kopalnie wielickie.

WYMORDOWANIE CAŁEJ RODZINY ŻYDOWSKIEJ.

Z Uhnowa, w wojew. lwowskiem donoszą o wymordowaniu całej rodziny żydowskiej krawca Anca przez nieznanych zbrodniarzy uderzeniami siekierą.

Zginęli Anc, jego żona i dziecko. Morderstwo dokonane zostało prawdopodobnie z zemsty, gdyż nie znaleziono żadnych śladów rabunku.

BUDOWA SZTUCZNEJ WYSPY NA ATLANTYKU.

Rząd amerykański postanowił celem ułatwienia komunikacji transatlantyckiej zbudować na Atlantyku kilka wysp pływających. Przystąpiono już do budowy jednej wyspy. Wyspa ta będzie mieć 400 metrów długości, 130 metrów szerokości i 20 metrów wysokości nad poziom morza, mieścić się będzie na niej hotel, lotnisko, hangar i kilka domów.

KOLEJARZE ŚLĄSCY OFIAROWALI 128 TYS. ZŁ. NA BUDOWĘ KATEDRY.

Jak widać z obliczeń Katowickiej Kurji biskupiej i z obwieszczenia prezesa miejscowej dyrekcji kolejowej kolejarze śląscy do dn. 1 kwietnia r. b. złożyli na budowę katedry w Katowicach 128 000 zł.

ILE PIENIĘDZY IDZIE NA DARMO

Według naszego budżetu będziemy w tym roku płacić o 22 miljony więcej urzędnikom, przeniesionym na pensję (emeryture). Liczba ich wzrosła z 23.200 na 25.300. Są to przeważnie ludzie młodzi, którzy mogliby jeszcze całemi latami służyć i pracować, tymczasem płaci się im wielkie sumy należące się im z z ustawy. Wojskowych emerytów było 1900, obecnie mamy ich 5.300!

UBEZPIECZENIE ROBOTNIKÓW NA STAROŚĆ.

W komisji ochrony pracy rozważano wniosek pos. Puchałki, wzywający rząd do opracowania i przedłożenia ciałom ustawodawczym projektu o ubezpieczeniu robotników na starość. Przedstawiciel rządu oświadczył, iż ministerstwo ochrony pracy jest w toku prac nad tem zagadnieniem, a projekt po uzgodnieniu pomiędzy ministerstwami będzie przedstawiony ciałom ustawodawczym.

Komisja przyjęła wniosek p. Puchałki.

OKOLICE KAMCZATKI NAWIEDZONE ZOSTAŁY TRZĘSIENIEM ZIEMI.

Z Władywostoka donoszą, iż okolice Kamczatki nawiedzone zostały potężnem trzęsieniem ziemi. W pobliżu Kołgierskiego nastąpiły podziemne wybuchy gazów siarkowych, na skutek czego zatruciu uległy w ogromnej liczbie ryby.

GROŹBA STRASZNEJ POWODZI.

Nadeszły z Nowego Jorku alarmujące wieści z Salta Lake City o grożącem tam niebezpieczeństwie przerwania nowej tamy w dolinie Pleasant. Przerwanie tamy spowodowałoby katastrofalną powódź, która zalałaby miasta: Castlegate, Colton i Holper. Mieszkańcy zagrożonych okolic uciekają tłumnie w góry. Zmobilizowane specjalnie oddziały robotników i saperów usiłują zapobiec katastrofie. Istnieje jednak poważna obawa, czy prace te zostaną wykończone na czas, napór wód bowiem powiększa się z każdą chwilą.

Wydawca i nakładca: Ks. M. Dziurzyński, Powiśle 2. Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Lewandowski, — Drukarnia „Pielgrzyma" Pelplin.